

SPOŁECZNY WYMIAR  
ARCHITEKTURY

---

**J. Krzysztof Lenartowicz**

Prof. dr hab. inż. arch.  
Politechnika Krakowska  
Wydział Architektury

**OBYWATEL, ARCHITEKTURA, ESTETYKA, KRAJOBRAZ,  
TRWAŁY ROZWÓJ**

**THE CITIZEN, ARCHITECTURE, AESTHETICS, THE LANDSCAPE,  
A STABLE DEVELOPMENT**

**STRESZCZENIE**

Spółeczeństwo obywatelskie nie przestaje być przedmiotem uwagi mediów i polityków, dyskutowane pod każdym względem: politycznym, narodowym, społecznym. Można wobec tego zadać również pytanie, jaki ewentualny wpływ na architekturę, a szerzej – estetykę naszego środowiska, może mieć przemiana zwykłego *homo sapiens* w obywatela? Jeśli w ogóle, to czym będzie się różniła urbanistyka i architektura społeczeństwa obywatelskiego od tego co widzimy obecnie. Czy można opisać estetykę społeczeństwa obywatelskiego? W końcu: jaka jest relacja obywatelskości, architektury, estetyki i krajobrazu?

**Słowa kluczowe:** Obywatel, architektura, estetyka, krajobraz, trwały rozwój

**ABSTRACT**

The concept of civil society does not cease to attract the attention of the media and that of politicians. It is being discussed over and over and viewed from every angle: political, national, social. We can ask ourselves the important question the, what is its influence on architecture and the aesthetics of our immediate surroundings? How can converting the *homo sapiens* into a citizens change our landscape? If it can, what is so special about architectural and urban design in a civil society which makes it different from those that we have now? Can we describe the aesthetics of a civil society? And finally, what are the relations between being a citizen and architecture, aesthetics and the landscape?

**Keywords:** Citizen, architecture, aesthetics, landscape, stable development

## 1. HOMO SAPIENS A OBYWATEL

„Innego końca świata nie będzie” (Skarga 2007a) stwierdza Barbara Skarga cytując Czesława Miłosza. Przeżyła upadek ojczyzny, sowiecki obóz, poznała całe zło czające się w człowieku. „Człowiek to nie jest piękne zwierzę” (Skarga 2007b), konstatuje w innym miejscu. Wszyscy do tego gatunku należymy, z tym gatunkiem współżyjemy.

Zaludniamy Ziemię, którą obłaskawiamy zgodnie z boskim przykazaniem: „czyńcie ją sobie poddaną” (Rdz 1:28), choć często sprzecznie z ekologią franciszkańską. Silniejsi, którym szczęście sprzyjało i zajęli miejsca u brodu, czy na wzgórzu, przejęli kontrolę nad okolicą i przewodnictwo nad innymi – władzę. Powstały społeczności i społeczeństwa, które organizują się w układy polityczne.

Władcy potrzebują budowniczych, którzy projektują i budują im miasta i pałace – godne księcia, króla, cesarza, pierwszego sekretarza ... Architektura służy możnym. Żądza władzy co rusz prowadzi, pod byle pretekstem, do walk bratobójczych i międzyplemiennych, wojen zaborczych i wojen religijnych, wojen „sprawiedliwych”, tępienia mających inne poglądy, tortur, prześladowań; a w XX w., do najnowszego „wynalazku”: ludobójstwa.

Powtórzmy: „człowiek to nie jest piękne zwierzę” (Skarga 2007b) i dodajmy: „świat ludzki nie jest przybytkiem sprawiedliwości” (Bauman 2011). Nie ma już puszcz dziewiczych, pustek, nieujarzmionych rzek, niezdobitych szczytów. Nadal trwają swary, nadal są wojny, nadal mamy opresyjne systemy totalitarne. Świat się zmienia z upływem czasu, a zatem zmienia się nasza przestrzeń. Czy te zmiany to postęp, czy są to zmiany na lepsze?

W ciągu historii, mimo, że jest nas na kilometr kwadratowy coraz więcej, ludziom żyje się lepiej i dłużej. Rosnący, mimo przejściowych kryzysów, dobrobyt odbija się też w sferze ducha. W XVIII w. tolerancja stała się etycznym minimum (Hartman 2011). Co prawda „tolerancja nie nakazuje szacunku, a jedynie wstrzymywanie się od przemocy i prześladowań”, ale „to się opłacało wszystkim. Pokój okazał się cenniejszy niż wytępienie fałszywie wierzących”. Unikanie sytuacji konfliktowych jest przejawem politycznej roztropności władzy<sup>1</sup>. Stopniowo zaczęto też domagać się czegoś więcej niż tolerancji, mianowicie poszanowania moralnego dla innych wyznań. Tolerancja i poszanowanie moralne dla poglądów innych niż własne nadal nie są pewnikiem, nawet w społeczeństwach demokratycznych.

„Jednak jest tylko kwestią czasu, kiedy społeczeństwa, w tym i polskie, zrozumieją, że demokracja służy wolności jednostki, a nie

---

<sup>1</sup> Matt Ridley, *The Rational Optimist: How Prosperity Evolves*, 2011. Steven Pinker, *Tabula rasa. Spory o naturę ludzką*, wyd. pol. 2004; tenże, *The Better Angels of Our Nature: Why Violence Has Declined*, 2011. Pinker (2004) dowodzi, że skala przemocy (mierzona jako procent mężczyzn ginących w trakcie walk) wśród plemion łowiecko-zbierackich (wydających się najlepszym modelem życia społecznego homo sapiens przez dziesiątki tysięcy lat) jest wielokrotnie wyższa niż w Europie i Ameryce w XX w., wliczając w to obydwie wojny światowe. Zatem brutalność naszego gatunku, wbrew temu, co

może nam się wydawać, maleje, a nie rośnie od tysiącleci. Wyobrażenie „szlachetnego dzikusa”, żyjącego w harmonii z naturą i innymi ludźmi, jako antytezy dla cywilizacji to tylko mit. O ile Matt Ridley uważa zdolność do wymiany idei za największe osiągnięcie w historii naszego gatunku, o tyle Pinker twierdzi, że była nim „pacyfikacja” homo sapiens. (...) „żyjemy dziś w najbardziej pokojowym okresie w dotychczasowych dziejach naszego gatunku. Cf. Marcin Rotkiewicz [in:] *POLITYKA* i 3 (2842), 18-24.01.2012, s. 58-60.

utrwalaniu dominacji większości nad mniejszością. Wolność jest bowiem jak toczeń<sup>2</sup>: gdy już raz zaatakuje jakieś społeczeństwo, to nie cofnie się, aż będzie ono naprawdę wolne. Żaden naród mający liberalną konstytucję nie odrzucił już wolności (...). (Hartman 2011).

Wydarzenia początku roku 2011 w krajach arabskich świadczą o dążeniu do zmiany, do pozbycia się samodzierżawców. Demokracja, jakkolwiek ułomna by nie była, okazuje się ustrojem, który najbardziej zaspokaja potrzeby jednostki ludzkiej.

„Demokracja jako taka, i może w tym tkwi jej wielka wartość, podkreślając wolność i autonomię jednostki, umożliwia snuć różnych koncepcji organizacji wspólnoty ludzkiej (...). Ale właśnie dlatego kładzie tak wielki nacisk na rozmowę, na dialog, debatę, gdyż tylko na tej drodze powstaje porozumienie” (Skarga 2005-09).

Porozumienie i odpowiedzialność jednostki za własne postępowanie to dwa wyznaczniki demokracji, zarazem cele w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego. Odzyskawszy wolność budujemy demokrację, a doskonaląc system demokratyczny tworzymy podstawy społeczeństwa obywatelskiego.

## 2. PRZESTRZEŃ SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO

Pojęcie społeczeństwa obywatelskiego nie wiąże się w żaden oczywisty sposób z przestrzenią fizyczną, czy sposobem zabudowy. Myśląc o społeczeństwie obywatelskim w zasadzie w ogóle nie myślimy o jakichś specyficznych formach przestrzennych. To organizacja relacji

między ludźmi, a nie układ kamieni, tworzy fenomen demokracji. „Obywatele” z powodzeniem będą używać zastane twory urbanistyczne – miasta i architektoniczne – budynki. Bez trudu dostosują się do zastanych struktur przestrzennych. Ale czy nie będzie to sytuacja wymuszona i tymczasowa (w znacznym stopniu wynika to z adaptatywnych cech gatunku ludzkiego)? Jak będzie wyglądało nowo powstające środowisko?

### 2.1. URBANISTYKA SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO

Czy można będzie mówić o charakterystycznych formach miasta – o „urbanistyczne społeczeństwa obywatelskiego”? W ciągu wieków forma przestrzenna miasta odzwierciedlała relacje społeczne. Był to zarazem wyraz relacji władzy politycznej do podwładnych. Nad otoczonym murem miastem średniowiecznym dominuje zamek feudała; modernistyczne „Miasto Funkcjonalne” (CIAM IV, 1933), z wyspecjalizowanymi elementami funkcjonalnymi jest wyrazem demokracji, nawet jeśli później tylko „demokracji ludowej”.

Starym demokracjom nie przeszkadza, że przestrzeń miast ukształtowała się w dawnych ustrojach, czy to feudalnym, czy wczesnym kapitalizmem.

Jeśli szukać przykładów, które świadomie są zbudowane jako formy „urbanistyki społeczeństwa obywatelskiego”, trzeba zapewne szukać przestrzeni codziennego

<sup>2</sup>Toczeń (łac. *lupus erythematosus systemicus*, ang. *systemic lupus erythematosus*, SLE) – choroba autoimmunologiczna, rozwijająca się na tle złożonych i dotąd niejasnych zaburzeń układu odpornościowego, prowadząca do procesu zapalnego wielu tkanek i narządów. Na toczeń chorują kilkakrotnie

częściej kobiety. Choroba ma przebieg naturalny i może dotyczyć jednego narządu, w miarę trwania mogą pojawiać się objawy z kolejnych narządów, jednak objawy uprzednio występujące nie ulegają wycofaniu (wg: Wikipedia).

użytkowania, terenów mieszkaniowych, osiedli, które nie są już osiedlami robotników przy fabryce ani kamienicami czynszowymi. Są to zapewne osiedla zbudowane z myślą o dobrostanie mieszkańca, który ma różne potrzeby – niektóre angielskie nowe miasta (*New Towns*) wznoszone po II Wojnie Światowej. Niejakim tego ruchu ukoronowaniem jest osiedle Byker w Newcastle-upon-Tyne R. Erskine'a (1970-80), gdzie autor zadbał zarówno o zastaną strukturę społeczną okolicy jak i o budynki i stare detale, do których dawni mieszkańcy przyzwyczaili się od urodzenia. To także zalecenia licznych wzorców z *Języka wzorców* Christophera Alexandra dotyczące zróżnicowanej zabudowy. Ale przecież także osiedla Biskupin i Sępolno we Wrocławiu (lata 30.) mimo, że powstały w niedobrym dla Niemiec okresie.

## **2.2. ARCHITEKTURA SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO**

A budynki? Czy istnieje „architektura społeczeństwa obywatelskiego”? „Dom Partii” w Warszawie<sup>3</sup>, wzniesiony jako siedziba władzy centralnej – Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (W. Kłyszewski, J. Mokrzyński i E. Wierzbicki, 1948-51), po przełomie 1989 stał się najpierw z powodzeniem siedzibą warszawskiej giełdy papierów wartościowych, instytucji-symbolu systemu rynkowego, który warunkuje demokrację. Przemiana zaiste symptomatyczna dla naszych czasów. Jakże jednak budynki, jakie architektury, określają w sposób specyficzny społeczeństwo obywatelskie?

Starym demokracjom nie przeszkadza reprezentacyjna architektura z czasów imperialnych; gmach parlamentu w Londynie jest z powodzeniem nadal użytkowany. Przykładem poszukiwania demokratycznej architektury społeczeństwa obywatelskiego są Niemcy. Kraj, który zraziwszy Europę pruską zachłannością w XIX w. i dwukrotnie w XX w. występując przeciw ludzkości, jest dzisiaj szczególnie uwrażliwiony na zachowanie nieskazitelnie demokratycznych procedur. Powojenne siedziby parlamentarne w Niemczech swoją architekturą przekazują bardzo wyraźne przesłanie. Już siedziba Bundestagu w Bonn (Günter Behnisch i Partner, 1973) jest budynkiem niskim, prawie niezauważalnym w panoramie miasta nad rzeką – służebnym, skromnym do przesady (dach jest wręcz podziurawiony!), za to symbolicznie całkowicie przeszklonym. Podobnie siedziba saksońskiego Landtagu w Dreźnie (Peter Kulka, 1994), gdzie pełne przeszklenie sali obrad plenarnych pozwala spacerującemu po bulwarze nad Łabą na bezpośrednie śledzenie zachowań wybranych przedstawicieli „w czasie rzeczywistym”, bez pośrednictwa telewizji. Pod względem semantycznym być może szczytowym osiągnięciem obrazowania demokracji obywatelskiej jest odbudowa Reichstagu w Berlinie (Norman Foster, 1998). Kontrola obywatelska symbolicznie została tu postawiona najradzykalniej – odwiedzający mogą z góry, spod nowej przezroczystej kopuły, spoglądając w dół, „patrzeć posłom na ręce”. Dzięki jakim mechanizmom architektura przekazuje idee obywatelskości,

<sup>3</sup> Gmach siedziby Komitetu Centralnego PZPR w Warszawie, dzieło słynnej w swoim czasie grupy „Tygrysów” (Wacław Kłyszewski, Jerzy Mokrzyński 258

i Eugeniusz Wierzbicki), zbudowane w latach 1948-51 według projektu nagrodzonego w konkursie z 1947.

współodpowiedzialności, kontroli i współrzędzenia?

Pierwszym warunkiem jest *otwartość*, aktualna w wielu dziedzinach sztuki i kultury. Karl R. Popper<sup>4</sup> mówi o społeczeństwie otwartym. Umberto Eco<sup>5</sup> przedstawia otwartość jako nieokreśloność, wieloznaczność przekazu, margines swobody interpretacyjnej pozostawiany odbiorcy przez artystę. Otwartość, zauważmy, jest jednak przede wszystkim pojęciem przestrzennym. Oskar Hansen (CIAM, Otterlo 1959) przedstawił własną koncepcję *formy otwartej* – takiej, która pozostawia pole do działania dla użytkownika. Architektura otwarta poddaje się zmianom, nie tracąc swojej aktualności i nie marnotrawiąc środków. Otwartość znaczy zarazem, m.in., przezroczystość, w każdym znaczeniu tego pojęcia. Podstawowym materiałem symbolicznym otwartości jest szkło<sup>6</sup>.

Jak mieszka obywatel? Mieszkanie wymaga określenia swojej prywatności. Przeciwwstawienie przestrzeni prywatnej i przestrzeni publicznej (Chermayeff i Alexander<sup>7</sup>) daje podstawy intymności przestrzeni i jej opanowania przez człowieka (terytorialność), swobody wyboru zachowań. Czym wyróżnia się architektura mieszkania członków społeczeństwa „obywatelskiego”?

Tu chodzi o *otwartość* na potrzeby indywidualne. Od lat 70. zarysował się wyraźny ruch na rzecz bezpośredniego włączania społeczności bezpośrednich użytkowników w kształtowanie ich

fizycznego środowiska zamieszkania. Ta *partycypacja* powstaje w interakcji twarzą w twarz ludzi, którzy uznają za wspólny pewien zespół wartości. Te wartości są powodem tego, że znaleźli się razem<sup>8</sup>. Ta interakcja czyni z nich obywateli.

Obok osiedla Byker i osiągnięć Erskine’a wspomnę dzieło L. Krolla, który do bardzo wysokiego poziomu doprowadził partycypację w swoich projektach (np. domów studenckich Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Louvain-en-Voluve, 1974-1976 i późniejsze rozbudowy). Kroll posuwa się tak daleko, że prosi mieszkańców o rysowanie swoich wymarzonych domów, a sam tylko przekłada te rysunki wizyjne na język dokumentacji projektowej. Jego dzieło ma cechy, które przekazują ideową otwartość, wielorakość i indywidualność, charakterystyczne dla społeczeństwa obywatelskiego. Kroll słusznie czyni, bowiem:

„prawdziwa demokracja nie boi się wielości języków, tradycji, urzędzeń społecznych, także religii, przeciwnie, widzi w nich siły wielokierunkowego rozwoju. Rozwój wymaga różnorodności; jeśli się coś nowego rodzi, to raczej ze sporu, (...) a nie z ujednolicenia. Dobrze wiemy, że wszystkie próby takiego ujednolicenia intelektualnego i politycznego kończyły się tragicznymi aktami przemocy. (...) Istnieją inne drogi, które mogą pogodzić sprzeczne tendencje. I nic nie jest tak skuteczne w łagodzeniu

<sup>4</sup> Karl Raimund Popper, *The Open Society and Its Enemies*. 1945, 1962-66, (tłum. polskie Halina Krahelska: *Spółczesność otwarte i jego wrogowie*. PWN, Warszawa 1993).

<sup>5</sup> Umberto Eco, *Opera aperta. Forma e indeterminazione nelle poetiche contemporanee*. Bompiani, Milano 1962, (tłum. polskie J. Gałuszka, L. Eustachiewicz, A. Kreisberg i M. Oleksiuk: *Dzieło otwarte. Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych*. Czytelnik, Warszawa 1973).

<sup>6</sup> Krzysztof Lenartowicz, *Propozycje na następne tysiąclecie*. [W:] *Teoria i praktyka w architekturze współczesnej*. Sympozjum w Rybnem, 26-27 czerwca 1996. PAN i WA PŚL, Katowice 1996.

<sup>7</sup> Serge Chermayeff & Christopher Alexander, *Toward a New Architecture of Humanism. Community and Privacy*. Doubleday, Garden City, NY 1969.

<sup>8</sup> Według Henry Sanoff (ed.), *Participatory Design, Theory and Techniques*. Nakładem autora, Raleigh, NC 1989.

różnic, w nawiązywaniu coraz mocniejszych więzi społecznych, jak wzajemne rozumienie i porozumienie” (Skarga 2005-09).

Wśród postulatów dla architektury na trzecie millenium Juhani Pallaasma wskazuje *powolność*. To dobre przykazanie dla architektów. Zarówno demokracja jak i obywatelskość wymagają dialogu, a dialog, debatowanie, potrzebuje czasu. Procedury społeczeństwa obywatelskiego rozciągają podejmowanie decyzji, także projektowych, w czasie. Powolność to cena wolności (JKL 2011). Nie tylko bowiem idee projektowe wymagają dojrzewania, inkubacji. Potrzebny jest czas na wychowanie obywatela, na edukację, dziś tak potrzebną *homo (post)sovieticus* w Polsce.

### **3. ESTETYKA SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO**

W społeczeństwie zamkniętym, w ustroju totalitarnym i dyktaturach, obowiązujący porządek, także ten przestrzenny, jest narzucany odgórnie. Zmiany tak ustalonego porządku następują w wyniku rewolucji lub zamachu stanu. Władca lub jego rząd działają na rzecz istniejącego ustroju, a większość społeczeństwa nie ma wpływu na prowadzoną politykę. Rządzący i jego rząd powołują ekspertów, którzy wiedzą co gdzie ma się znajdować, jaki program jest racjonalny i właściwy w danej sytuacji. Przyjmuje się, że ten specjalista – np. architekt, z racji swojego wykształcenia wie lepiej, niż inni, jak się to robi i podejmuje decyzje w imieniu dyspozytora. Przestrzenny program jest jego dziełem, a estetyka rozwiązań projektowanej przestrzeni jest jego estetyką, wynikiem szeregu czynników i oddziaływań, wśród których najczęściej brak jest głosu tych, których te decyzje najbardziej dotyczą.

W społeczeństwie otwartym działają pewne formy demokracji. Takie społeczeństwo ocenia politykę rządu i wpływ na jej zmiany, które następują w sposób ewolucyjny. Motorem ewolucji społeczeństwa otwartego, z socjologicznego punktu widzenia, jest społeczeństwo obywatelskie, aktywne publicznie, świadome swoich celów, zdolne do samoorganizowania się dla realizacji celów ekonomicznych, politycznych i społecznych. Ta aktywność i zdolność obywateli do samoorganizacji i osiągnięcia wyznaczonych celów ma miejsce bez impulsu ze strony władzy państwowej. Społeczeństwo obywatelskie potrafi działać niezależnie od instytucji państwowych. Architekta traktuje jako doradcę, usługodawcę. Podstawową cechą społeczeństwa obywatelskiego jest świadomość potrzeb wspólnoty oraz dążenie do ich zaspokajania, poczucie odpowiedzialności za wspólne dobro.

Naturalną kolejną rzeczą samoorganizacja wpływa także na dziedzinę estetyczną. Każdy obywatel w społeczeństwie demokratycznym ma nieograniczone prawo swobodnej wypowiedzi i wyboru. Każdy obywatel, w miarę możliwości urządza się według własnej woli, a rezultat formalny nie gwarantuje harmonii ani dającego się uchwycić wspólnego charakteru. Widać to w rozwiązaniach domów jednorodzinnych, mieszkań i reklamie ulicznej, a przede wszystkim w krajobrazie.

Jeżeli zatem chcemy określić jakąś „estetykę społeczeństwa obywatelskiego”, musimy odnieść się do tych zjawisk, które są wynikiem wspólnego działania grupy obywateli. Musimy szukać tego, co powstaje z nieprzymuszonej woli, przez samorządną organizację grupy, która w swym spotkaniu i wspólnym działaniu widzi sens i spełnienie swoich potrzeb nie osobistych.

Przykład Porto Alegre w Brazylii świadczy o wielkiej roli estetyki w umysłach powstającego społeczeństwa. Dopuszczeni do decyzji budżetowych w mieście mieszkańcy najuboższych dzielnic zażądali pieniędzy najpierw na chodniki, potem na elewacje domków. Taka hierarchia potrzeb, stawiająca jakość przestrzeni publicznej przed załatwieniem własnego dziurawego dachu, czy wyposażeniem łazienki. To charakterystyczny fenomen, którego nie domyślała się nauka.

Zapis takich wyobrażeń, jako wspólna wizja, może być rozpatrywany w kategoriach estetycznych, jako dzieło grupy społecznej. Powstaje z potrzeby praktycznej, niewyrażonej w słowach troski i dążenia do lepszej jakości przestrzeni życia. Analiza tego dzieła – wizji wspólnej – podlega więc regułom „antyestetyki”, estetyki rozumianej jako teoria gry.

„Zanika dzieło w rozumieniu przedmiotu ukształtowanego artystycznie, zanika też różnica między twórcą a odbiorcą; a co najbardziej rzutuje na nową sytuację, to całkowita zmiana funkcji wartości estetycznej – wartość, umieszczona poza dziełem, staje się zaledwie nieuchwytną utopią” (Gołaszewska 1984, s. 185).

Wspólna wizja powstaje w spotkaniu, którym rządzą reguły gry (warsztatu). Wizję taką należy traktować na zasadzie „gry umysłowej”, w której na podstawie skąpych, hasłowych, nieraz tylko aluzyjnych informacji, odbiorca ma domyślić się, o co chodzi, słowem – „rozwiązać zagadkę” (Gołaszewska 1984, s. 197). „Gra” obejmuje przedmioty (jak karty i kropki samoprzylepne do głosowania), reguły zachowań (każdy

gracz musi być dopuszczony do głosu i jest obowiązany wyrazić swój pogląd) oraz działania określone tymi regułami (wizja indywidualna, dyskusja w parach, dyskusja w grupie, dyskusja plenarna, negocjowanie wizji wspólnej). Gra zakłada świadome manipulowanie przedmiotami, pojęciami, zgodnie z przyjętymi regułami, skierowane na osiągnięcie rozwiązania i przynoszącego zysk – w tym przypadku satysfakcję, poczucie powodzenia w osiągnięciu konsensusu. Zasadą prowadzenia każdej gry jest osiągnięcie spodziewanej satysfakcji przez uczestniczących. Często zachodzi homologia modelu gry z modelem rzeczywistości, posunięta do stosowania realnych elementów jako tworzywa (miasto, tereny, budynki)<sup>9</sup>.

### **3.3. ESTETYKA WSPÓLNEJ WIZJI ESTETYKĄ SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO**

Język, jakim przedstawiana jest wizja jest językiem skrótów, m.in. ze względu na ograniczony czas trwania dyskusji. Zapis wizji to słowa (nie obrazy), a zatem tekst, który zawiera slogany, hasła, równoważniki zdań, tworzą formę quasi-literacką. Nie chodzi jednak o literaturę. Język porozumienia jest uproszczony. Nie pozbawia go to jednak, poprzez metaforyczność, pewnych znamion poetyckich, a zatem pozwala traktować w kategoriach estetyki.

Obok praktycznych tez dotyczących zatrudnienia, czy rozwoju przedsiębiorczości znajdujemy myśli dotyczące małej ojczyzny (jak „Stalowa Wola Narodu Polskiego” czy „tylko jedno miasto nazywa się Stalowa Wola” z warsztatów w Hucie Stalowa Wola, czy

<sup>9</sup> Opieram się tutaj na doświadczeniach z warsztatów prowadzonych techniką EASW w Małopolsce i na Podkarpaciu w latach 2005-2007.



„największy skalniak Europy” i „Raj odzyskany” jako określenie przyszłego zagospodarowania stawów osadowych kopalni cynku i ołowiu w Olkuszu).

Porównajmy zasadnicze cechy estetyczne dzieła społeczeństwa zamkniętego i społeczeństwa otwartego. O ile w dziele charakterystycznym dla społeczeństwa zamkniętego twórca jest identyfikowany jako *osoba*, to twórca wspólnego dzieła grupy obywateli jest *zbiorowy*.

Tradycyjne dzieło jest zasadniczo tworem fizycznym, zapisanym w przestrzeni – architekturą, w nutach – muzyką, na papierze – literaturą). Dzieło społeczeństwa obywatelskiego – wizja – jest tworem konceptualnym, który tylko w niektórych przypadkach jest na tyle określony, że może być przetworzony w rzeczywistość materialną.

W przeciwieństwie do tradycyjnego dzieła, będącego wynikiem *komponowania*, dzieło społeczeństwa obywatelskiego jest wynikiem *gry*.

Kompozycje reprezentujące społeczeństwo zamknięte są *zamknięte*, cechuje je zwykle wysoki stopień *spoistości*. Przeciwnie w społeczeństwie obywatelskim – wyłaniająca się wizja jest nacechowana wysokim stopniem otwartości, co wynika z osiągniętego konsensusu zasadniczo różnych tendencji indywidualnych. Brak wyraźnego, czytelnego schematu, rozstrzelenie pomysłów, dotyczących różnych dziedzin życia, nadaje dziełu wielką *swobodę* uformowania.

I wreszcie, można stwierdzić, że dzieła społeczeństwa zamkniętego mają zwykle niski stopień złożoności. Szczególnie odnosi się do ustrojów totalitarnych i dyktatur, gdzie możemy wręcz myśleć o prymitywnym wykładzie znaczeń w przestrzeni. Inaczej dzieje się w społeczeństwie obywatelskim –

rozpatrywana analitycznie wizja przedstawia wysoki poziom złożoności.

Na wspólnej wizji kończy się estetyczna wspólnota. Dalej jest i powinno być indywidualium. Każdy buduje swój dom, mieszkanie na swój sposób, który może prowadzić do dzieła sztuki lub kiczu.

#### 4. PATRIOTYZM PEJZAŻU

Między tym co dobre, a tym co niedobre jest ogromna rozpiętość – przestrzeń pozostająca pod wpływem świadomości estetycznej takiej, jaka ona jest w (polskim) społeczeństwie. Gusta przeciętnie nie są wysokie. Nie sposób tego nie wspomnieć. Weźmy skalę zagospodarowania przestrzennego, urbanistyki, tego co się dzieje w Polsce z budynkami względem krajobrazu i z krajobrazem samym.

Rozważając kwestie obywatelstwa i pejzażu trzeba koniecznie odnieść się do pojęcia *patriotyzmu*. Józef Mackiewicz (1981) trafnie napisał:

„są trzy rodzaje patriotyzmu. Patriotyzm narodowy, patriotyzm doktryny i patriotyzm pejzażu. Narodowy interesuje się tylko ludźmi zamieszkującymi dany pejzaż, ale nie pejzażem. (...) narodowi patrioci, na przykład, dla nich największe szczęście ludzkości, żeby jak najwięcej ludzi mówiło koniecznie tym językiem, ale broń Boże innym. Albo gdzie na rynku stoi kościół, postawić cerkiew. Albo: gdzie stała cerkiew postawić przekonnie kościół. Zębami gotowi ściany szarpać. Doktrynalny ani ludźmi, ani pejzażem, tylko zaszczerpieniem doktryny. Dopiero patriotyzm pejzażu (...) obejmuje całość, bo i powietrze, i lasy, i pola, i błota, i człowieka jako część składową pejzażu. (...) dla niego – mówił – czy włoski barok, czy bizantyjska kopuła, i minaret, i synagoga, tak samo należą do

pejzażu, jak jezioro, czy rzeka, czy rynek przy którym stoją”<sup>10</sup>.

Patriotyzm pejzażu ... Patriotyzm pejzażu – jest bardzo nośnym pojęciem. Zarazem bardzo architektonicznym. Francuskie słowo *paysage* będące połączeniem *pays* i *image*, a zatem oznaczające „obraz kraju”, Jan Gwalbert Pawlikowski przetłumaczył jako „lico ziemi”. Do tego określenia nawiązuje później Janusz Bogdanowski, który słusznie uważa, że krajobraz – fizjonomia ziemi, odzwierciedla stan gospodarki i kultury, wszystkie tej ziemi choroby i niedomagania. *Tout est paysage* stwierdza w tytule swojej książki wspomniany Lucien Kroll.

Czy zastanawiamy się nad tym, co czynimy z licem naszej ziemi? Czy wystarcza nam to, że sami ładnie mieszkamy? Z co z przestrzenią wspólną, publiczną, społeczną. Ona powstaje z sumy przestrzeni prywatnych.

Patriotyzm pejzażu to kwintesencja obywatelskości. Obejmuje wszystkie

skale, od pojedynczego człowieka po grupy ludzi i ich organizacje, od niedopałka i psiej kupy na chodniku, przez nowo wznoszone budynki, po zabytki przeszłości, od ginącego motylka po lasy i parki narodowe. Obywatel ma to, co Duńczycy nazywają *hensyn*. *Hensyn* to wzgląd (ang. *consideration*) na drugiego, zachowanie, które najpierw bierze pod uwagę to, co może pomyśleć lub odczuć inny – sąsiad, towarzysz, inny, o skutku naszego działania. *Hen* odsyła do drugiego, *syn* – do odczuwania, do zmysłów. To myślenie o innych. Jest w tym coś z ewangelicznego „jedni drugich brzemiona noście” (Gal 6:2). Obywatelskość zaczyna się codziennie, bardziej niż od akcji – od wstrzymania się od pewnych działań, które komuś innemu, mogłyby nie odpowiadać, a kończąc na rezygnacji z własnego interesu, by dopomóc w realizacji tego, co przyniesie korzyść wszystkim.



Il. 1. Patriotyzm pejzażu - Florencja, miasto bez wieżowców. Źródło: autor

Ill. 1. Landscape patriotism - Florence, the city without skyscrapers. Source: Author

<sup>10</sup> Józef Mackiewicz, *Lewa wolna*. Londyn 1981, s. 372. Za: Monika Séguier, „Kresy Józefa Mackiewicza” [w:]

KRESY – Kwartalnik literacki, nr 9-10 (zima-wiosna) 1992, ss. 205-207.



Il. 2. Pejzaż polski, Beskidy. Źródło: autor

Ill. 1. The Polish landscape, Beskidy Mountains. Source: Author

## 5. TRWAŁY ROZWÓJ

W programie seminarium tylko w jednym na dziewięć przypadków rozwój został określony jako trwały, pozostałe mówią o zrównoważonym. Opowiadam się za terminem trwały rozwój, jest bardziej zrozumiały. Niemcy mają na określenie *sustainable development* znakomity termin *Nachhaltige Entwicklung* („(długo)trwały, wytrzymały”). *Nach* – znaczy „po”, *halten* – znaczy „(u)trzymać”. Chodzi więc o rozwój, który będzie trwał po nas i po naszych wnukach.

W kontekście tego, co wcześniej zostało tu omówione, trwały rozwój jest naturalną konsekwencją obywatelskości i patriotyzmu pejzażu. Zapewnienie trwałego rozwoju jest sprawdzianem bycia

obywatelem. Błogosławione skutki działania patriotyzmu pejzażu są widoczne: zdrowe lico ziemi mówi nam o trwałym rozwoju językiem obrazowym.

## 6. PODSUMOWANIE

W konkluzji: demokracja to nie tylko instytucje, jak sejm, senat, samorząd i swoboda wyboru. To, za Jerzym Giedroyciem, przede wszystkim stan ducha. Mamy już w Polsce wszystkie mechanizmy demokracji, ale ludzie nadal nie chcą korzystać ze swoich praw, stawać do wyborów i odpowiadać na referenda. Nie chcą też podjąć obowiązków obywatelskich, w tym właśnie uczestnictwa. Czy architektura może przyczynić się do zmiany tej postawy, do

wytworzenia nowego stanu ducha? Na pewno nie bezpośrednio. I nie sama. Ale, wraz z szeroką edukacją, w tym edukacją estetyczną, będzie narzędziem demokracji pod warunkiem, że zaproponujemy jej rzeczywiście wysoką jakość.

Definiowana socjologicznie różnica między społeczeństwem zorganizowanym demokratycznie i społeczeństwem obywatelskim, w architekturze nie jawi się w sposób łatwy do zauważenia. Istniejące formy przestrzenne mogą być efektywnie wykorzystywane przez różne systemy społeczne i polityczne. Mogą w każdym z nich funkcjonować doskonale (jak Rynek krakowski) przez całe wieki, lub, mimo pozornie przydatnej formy, nie mieć większego znaczenia. Tym się nie martwmy. Zachowane dzieła sztuki budowania miast i architektury, wpisane w

krajobraz, który zachowuje swoje najcenniejsze atrybuty, nieskażony bezmyślnymi interwencjami, z nowymi elementami, które podkreślają to, co wartościowe, a kryją to, co choć niezbędne – zakłóca – to świadectwo trwałego rozwoju, znak społeczeństwa obywatelskiego w działaniu.



Il.3. Pejzaż polski, Kraków. Źródło: autor  
Il.3. The Polish landscape, Kraków. Source: Author



Il. 4. Społeczeństwo obywatelskie - głosowanie decyzji Źródło: autor  
Il. 4. Civil society - voting. Source: Author.

## THE CITIZEN, ARCHITECTURE, AESTHETICS, THE LANDSCAPE, A STABLE DEVELOPMENT

### 1. THE HOMO SAPIENS AND THE CITIZEN

"There will be no other end to this world" (Skarga 2007a), as Barbara Skarga remarked, citing Czesław Miłosz. She has survived the fall of her motherland, a Soviet gulag, she experienced all the evil which hides in the human soul. "The human is not a beautiful animal" (Skarga 2007b), she states in another paragraph. We are all a part of this species and we need to live among its specimens.

We populate the Earth, which we bless accordingly with the God-given command "replenish the earth and subdue it" (Gen 1:28), although we do it in a manner which often conflicts with the Franciscan creed. The strong and the lucky, who have taken up residence near the river or atop a hill, subdued their surroundings and dominated those less fortunate. Communities and societies, the likes of which organize themselves within a political frameworks, began to form.

Rulers need builders, who can design and build their cities and palaces - each fit for a prince, king, emperor and first secretary... Architecture serves the powerful. The lust for power has, time and again, led to internal and intertribal strife, wars of

conquest and wars of religion, to "just" wars; to the extermination of those that hold different views and beliefs; to torture and persecution. The twentieth century saw the development of another invention in this department: genocide.

Let's repeat: "the human is not a beautiful animal" (Skarga 2007b) and add: "the world of man is not a house of the just" (Bauman 2011). There are no

undiscovered jungles, rivers, no mountain a man has not seen. Conflict still stirs, as do wars and oppressive totalitarian regimes. The world changes over the course of time, and so does the space around us. Are these changes progress? Are they for the better? Over the course of history, despite there being more and more humans per square kilometer, their living conditions have been improving more and more. Apart from the occasional crisis, the wealth of nations keeps on growing, which leaves its mark on the spirit of men. In the eighteenth century, tolerance became an ethical minimum (Hartman 2011). However, "tolerance does not demand respect, only the refraining from violence and persecution", yet it "became beneficial to everyone. Peace became more valuable than the extermination of false believers". Avoidance of conflict is a trait which proves the wisdom of rulers <sup>1</sup>. Over time,

---

<sup>1</sup> Matt Ridley, *The Rational Optimist: How Prosperity Evolves*, 2011. Steven Pinker, *Tabula rasa. Spory o naturę ludzką*, wyd. pol. 2004; tenże, *The Better Angels of Our Nature: Why Violence Has Declined*, 2011. Pinker (2004) claims that the scale of violent behavior (measured as a percentage of males that die due to fighting) among hunter-gatherer societies (which appear to be the most appropriate model to reflect the social behavior of the homo sapiens species that was prevalent for thousands of years) is many

times higher in 20th century Europe and America, with the statistics including both World Wars. The brutality of our species, in contrast to that what we might think about ourselves, has been declining, instead of rising, over the centuries. The archetype of the "noble savage", living in harmony with nature and other people as the antithesis of civilization is simply a myth. Even though Matt Ridley argues the ability to exchange ideas to be the greatest achievement of the human race

demands started to be made for something more than tolerance, for the moral respect for the beliefs of others. However, tolerance and the aforementioned respect of other's beliefs is not a given in democratic societies.

"It is, however, only a matter of time before societies, including that of Poland, will understand that democracy serves the freedom of the individual and not the domination of the majority over the minority. Freedom is like lupus<sup>2</sup>, once it takes hold of a society it does not back down until that society becomes truly free. No nation with a liberal constitution has ever renounced its freedom (...)"(Hartman 2011).

The events of the Arabic Spring of 2011 seem to point towards change, to the removal of autocratic rulers. Democracy, with all its flaws, appears to be a system which fulfills the needs of the individual in the most complete manner.

"Democracy as it is, and perhaps this is its greatest value, by highlighting the freedom and autonomy of the individual, allows the simultaneous development of many different concepts of organizing a human community(...). This is why there is such a strong emphasis on dialogue and debate, as this is the only way in which a consensus can be reached." (Skarga 2005-09). Consensus and the responsibility of the individual for their own actions are two of the most fundamental principles of democracy. They are the main goals of the

process of constructing a civil society. Having regained our freedom, we are building a democracy, and by perfecting democracy, we are building a civil society.

## **2. THE SPACE OF A CIVIL SOCIETY**

The concept of a civil society has no ties whatsoever to a physical space or a particular urban layout. When thinking of a civil society, we do not think of any particular spatial forms. It is the organization of the relationships between people, not a pattern of stones, that defines the phenomenon of democracy. The "citizens" can efficiently use whatever urban forms they have available - cities and buildings. They can adapt to the spatial structures they encounter. However, won't this be a temporary and forced situation (for the most part it is a feature of the human ability to adapt)? What will this new environment look like?

### **2.1. THE URBANISM OF A CIVIL SOCIETY**

Will it be possible to identify the characteristic elements of a city - the "urbanism of a civil society"? Over the centuries, the form that cities took on reflected the social relations that were prevalent at the time. They were an expression of the relation between those who ruled and those who were ruled. Above the walled Medieval city towered the castle of a feudal lord; the modernist "Functional City" (CIAM IV, 1933), with its specialized functional zones had been an

---

, Pinker states that this honor should go to the calming down of our race(...). "We now live in the most peaceful time in the history of our species". Cf. Marcin Rotkiewicz [in:] POLITYKA iss. 3 (2842), 18-24.01.2012, p. 58-60.

<sup>2</sup> Lupus (łac. *lupus erythematosus systemicus*, ang. *systemic lupus erythematosus*, SLE) – an autoimmune disorder which develops

due to as of yet unknown disturbances of the immune system, which leads to the inflammation of many types of tissue and organs. Lupus is more often observed in women than in men. The disease has a natural course and can attack a single organ first, spreading to other ones over time, however the previous symptoms seem to recede (source: Wikipedia)

expression of democracy, even though it later became a "people's democracy".

Old democracies seem not to mind that the space of their cities was shaped by the ancient regime, be they feudal or early capitalist ones.

If one were to look for examples of a consciously created "urbanism of a civil society", one would quite probably search for a space of everyday use, residential areas, housing estates, which are no longer occupied solely by industrial workers, nor are they tenement houses. They are quite probably residential areas designed with the wellbeing of their inhabitant in mind, who has a wide variety of needs - like certain English New Towns that have been founded after World War II. A sort of a crowning achievement of this movement is the Byker estate in Newcastle-upon-Tyne by R. Erskine (1970-1980), where the author took care to provide for both the existing social structure of the area, as well as the buildings and old details, to which the older residents have grown used to. It is also evident in the use of the principles from Christopher Alexander's *A Pattern Language* regarding a diverse urban environment. The housing estates of Biskupin and Sępolno in Wrocław (the 1930's) are also such a space, despite being built in a bad time for Germany.

## 2.2. THE ARCHITECTURE OF A CIVIL SOCIETY

What about the buildings? Is there something like an "architecture of a civil society"?

The Party Headquarters building in Warsaw<sup>3</sup>, erected to be the seat of the central government - the Central Committee of the United Polish Workers'

Party (W. Kłyszewski, J. Mokrzyński and E. Wierzbicki, 1948-51) has successfully become the headquarters of the Warsaw Stock Exchange after the transformation of 1989, an institution which is a symbol of the free market system, which is thought of as one of the cornerstones of a democracy. It was a change which was true sign of our times. However, what types of buildings and what type of architecture can truly be identified with a civil society?

The older democracies didn't mind the old Imperial architecture; the Parliament in London is still pretty much in use. An example of the search for a democratic blend of architecture fit for a civil society can be found in Germany. This country, which has scarred Europe through its Prussian greed in the nineteenth century and has marched against all of humanity twice in the twentieth century, is now impeccably sensitive to the preservation of democratic procedures. The seat of the Bundestag in Bonn (by Günter Böhnisch und Partner, 1973) is a building which has such a low height that it is almost hard to see - humble and dutiful in the extreme (the roof even has holes in it!), with facades that are symbolically transparent. The building of the Landtag of Saxony in Dresden (Peter Kulka, 1994), with its fully glazed debate hall, allows onlookers to observe the behavior of their chosen representatives "in real time" from the Elbe boulevards, without the need for television. In terms of semantics, the peak achievement of expressing the idea of a civil society through architecture is the reconstruction of the Reichstag in Berlin (1998, Norman Foster). The sovereignty of the citizens has been symbolically expressed in the most radical manner in this design - the visitors

---

<sup>3</sup> The headquarters of the Central Committee of the PZPR in Warsaw, the work of the famous group of "Tigers" (Wacław Kłyszewski, Jerzy Mokrzyński and Eugeniusz Wierzbicki), built during the years 1948-268

<sup>51</sup> according to a design which was awarded the competition prize in 1947.

can look down on the politicians through a glass dome, with nothing escaping their eyes.

What are the mechanisms which allow architecture to express the ideas of citizenship, mutual responsibility, control and self-rule?

The first and the most fundamental quality is that of "openness", a concept which permeates all the fields of art and culture. Karl R. Popper<sup>4</sup> wrote about an open society. Umberto Eco<sup>5</sup> described openness as a form of indeterminacy, a multifaceted means of communication, which leaves a wide margin for interpretation by the observer. Openness, however, in its most basic form, is, first and foremost, a quality of space. Oskar Hansen (CIAM, Otterlo 1959) introduced his own concept of an open form - that which enables the user to shape it. Open architecture is free to be changed, while simultaneously not losing its viability and not wasting resources. Openness can also mean transparency, in whichever meaning we choose. The basic material which embodies this concept is glass<sup>6</sup>.

Where and how does a citizen live? A dwelling requires a measure of delineating one's privacy. The setting of the public space, in opposition to the public space (Chermayeff and Alexander<sup>7</sup>), builds the foundations of a sort of intimacy of this space and its ownership by man (territorialism), a freedom regarding how we can act. What is it that sets the

dwelling of members of a civil society apart?

The answer, it seems, lies in an openness to an individual's private needs. Since the 1970's there has been a continued movement towards directly including the users in the shaping of their physical residential environment. This form of participation emerges as a part of the face-to-face interaction between people who hold a common set of beliefs and values. These values are the very reason why they are there together<sup>8</sup>. This interaction is what makes them citizens.

Apart from the Byker estate and the achievements of Erskine, I shall make a mention of the work of L. Kroll, who has become the master of the art of introducing participation into his designs (e.g. the dormitories of the Medical Faculty of the University of Louvain-en-Voluve, 1974-1976 and its later modifications). Kroll even went so far as to ask the inhabitants to draw their own dream homes, while he himself only translated them into the language of design documentation. His work has the qualities which translate the concept of being open to new ideas, this pluralism and individuality which is typical of a civil society. Kroll's approach was wise, as:

"true democracy does not fear the multitude of languages, traditions and social constructs, including religions that there are. On the contrary, it sees in them the strength that allows it to develop in a

---

<sup>4</sup> Karl Raimund Popper, *The Open Society and Its Enemies*. 1945, 1962-66, (Polish translation: Halina Kraheńska: *Spółczesność otwarta i jej wrogowie*. PWN, Warszawa 1993.

<sup>5</sup> Umberto Eco, *Opera aperta. Forma e indeterminazione nelle poetiche contemporanee*. Bompiani, Milano 1962, (Polish translation: J. Gałuszka, L. Eustachiewicz, A. Kreisberg and M. Oleksiuk: *Dzieło otwarte. Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych*. Czytelnik, Warszawa 1973.

<sup>6</sup> Krzysztof Lenartowicz, *Propozycje na następne tysiąclecie*. [in:] *Teoria i praktyka w architekturze współczesnej*. Sympozjum w Rybniej, 26-27 of June 1996. PAN and WA PŚI, Katowice 1996.

<sup>7</sup> Serge Chermayeff & Christopher Alexander, *Toward a New Architecture of Humanism. Community and Privacy*. Doubleday, Garden City, NY 1969.

<sup>8</sup> According to Henry Sanoff (ed.), *Participatory Design, Theory and Techniques*. Self-published, Raleigh, NC 1989.



wide range of directions. Development requires diversity; if something new emerges, it is not borne out of unification, but out of a clash. We know well, that all attempts at intellectual and political unification have ended in tragic acts of violence. (...)There are other ways in which can combine opposing tendencies. Nothing is more effective at easing differences, at strengthening social ties, as common understanding and accord". (Skarga 2005-09)

Among the key points that Juhani Pallasmaa established for the architecture of the third millennium is its *slowness*. It is a good lesson for architects. Both democracy and civility require dialogue, and dialogue and debate take time. The procedures of a civil society expand the time it takes to make decisions, including making design decisions. Slowness is the price of freedom (JKL 2011). Design ideas are not the only things that need time to gestate, to grow. It takes time to shape a citizen, it takes time to educate him, just as it is the case with the *homo (post)sovieticus* in Poland.

### 3. THE AESTHETICS OF A CIVIL SOCIETY

In a closed society, one that is under totalitarian rule or that suffers a dictatorship, the extant order comes from the top, with the same principle in effect for spatial order. Changes to this order can only occur due to a revolution or a coup. The ruler or his government work to preserve the regime, while the general public has nothing to say on the matter. The ruler and his government set up panels of experts, who know exactly where everything is supposed to be and which program is rational and appropriate for a given situation. These specialists, for instance, architects, due to their education,

generally know their profession better than most and they make the decisions in lieu of the government. The spatial program is the work of the architect, and the aesthetics of the space that is shaped are his aesthetics, the result of a series of conditions and relations, among which there is often no sign of the voices of those, who will be the most affected by his decisions.

In an open society, there are certain forms of democracy in place. Such a society evaluates the policy of its government and influences it, with the changes arriving through a process of evolution. The motor of the evolution of an open society is, from the point of view of sociology, becoming a civil society. A society that is publicly active, knows what it wants and is capable of organizing itself in order to achieve economic, political and social goals. This activity and the ability of the citizens to self-organize and achieve the goals they set out to accomplish takes place without an external impulse sent from the government. A civil society can act independently of its institutions. It treats the architect as the provider of a service, an advisor. The basic quality of a civil society is an awareness of the need for a community and a drive to fulfill this need, a sense of responsibility for the common good.

Naturally, this self-organization influences the field of aesthetics. Each citizen of a democratic society has an inviolable right to freedom of speech and the freedom of choice. Each citizen, in their own capacity, makes his or her life what they want it to be, with the formal result not guaranteeing a harmony or a common order that one could point a finger on. This is visible in the designs of single family houses, apartments and in street advertising, and, first and foremost, in the landscape.

If we are to define some kind of "aesthetic of a civil society", then we need to discuss the phenomena that are the result of the

activity of the mutual cooperation between groups of citizens. We need to search for that which is the result of a grass-roots type of will, which came to be due to the efforts of a spontaneously organized group, which has a common purpose and wants the common good aided through their activity. The example of the Porto Alegre in Brazil shows evidence of the important role played by aesthetics in the minds of the members of an emerging society. The citizens of the poorest districts who have been allowed to take part in the decisions regarding the budget, have given priority to the construction of pavements, choosing the renovation of the facades of houses as a secondary option. This hierarchy of needs, which puts the quality of public spaces above the fixing of one's own leaking roof or the fittings of one's bathroom - this is a phenomenon, which has been unforeseen by science.

A record of such imaginings, in the form of a common vision, can be discussed in terms of aesthetics as the work of a social group. Their origin is practical, not expressed as a care for the general quality of living space. An analysis of this work - this common vision - is subject to the rules of "anti-aesthetics", aesthetics understood through the prism of game theory.

"The concept of a work in the sense of an artistically shaped object is fading, just as the difference between the artist and the observer becomes blurred; what is perhaps most striking in this newfound situation is the change in the function of aesthetic value - value placed outside of the work becomes nothing more than a fleeting utopia" (Gołaszewska 1984, p. 185).

This common vision emerges over the course of a meeting which is governed by a set of rules (a workshop). The development of such a vision should be treated like the

effect of a "mind game", during which, on the basis of crude, simplistic and often allusive information, the observer needs to figure out what is going on - in other words, they need to "solve the riddle" (Gołaszewska 1984, p. 197). The "game" includes items (like pieces of paper and buttons for voting) rules of conduct (each player needs to have his say and must make his stance known), and of engagement (the presentation of individual opinions, discussion in pairs, group discussion, plenary discussion, the negotiating of a common vision). The rules of the game also allow the conscious manipulation of items and ideas, directed at achieving a solution which can bring a profit - in this case, a sense of satisfaction and of success due to the achieved consensus. The goal of each game is the achievement of a given level of satisfaction by each of the players. The homology between the game model and the real world model occurs very often, with real elements used as the subject matter of the game (the city, its areas and buildings)<sup>9</sup>.

### **3.3. THE AESTHETICS OF THE COMMON VISION - THE AESTHETICS OF A CIVIL SOCIETY**

The language with which this vision is presented is a language of simplification - due to the limited time of discussion, among other reasons. The record of this vision is composed of words (not images), so it is a text, which contains slogans, keywords and simple sentences, which, when combined together, form a quasi-literary work. However, the game is not about literature. The language of communication is simplified here. It does not deprive it, however, of a certain metaphor, of a kind of poeticism, which at

<sup>9</sup> Based on the experience gained from workshops organized using the EASW principles in the

Małopolska and Podkarpackie voivodships in the years 2005-2007.

times allows it to be perceived through the scope of aesthetics.

Apart from practical thoughts on the topic of employment or the development of local businesses, we can find references to the concept of the "little homeland" (like the "Stalowa Wola of the Polish Nation" or "Only one town is called Stalowa Wola" - slogans of the steel mill of Stalowa Wola, or "biggest stone garden of Europe" and "Paradise Regained", used to describe the future revitalization of the industrial lakes of the lead and zinc mine near Olkusz).

Let us compare the main aesthetic qualities of the works of a closed and an open society. While the work of the closed society has its author and his or her personality is clearly identifiable, the author of the combined work of a group of citizens can be thought of as a collective author.

The traditional concept of a work involves it being a physical item recorded within space - in the case of architecture, in musical notation - in the case of music, on paper - in the case of literature. The work of a civil society - its vision - is a conceptual entity, which at times cannot be translated onto a physical medium due to its lack of coherence.

In contrast to a traditional work, which is the result of a process of composition, the work of a civil society is the result of a game. The compositions that represent a closed society are closed and are usually characterized by a high level of integrity. On the contrary, the vision of a civil society is open ended, which stems from the achieved consensus between a set of varying individual tendencies. There is no clear theme, there is only a multitude of ideas regarding a lot of different fields of life. This gives such a work its free flowing nature.

Finally, we can state that the work of a closed society usually has a low level of

complexity. This is particularly evident in the case of works produced by totalitarian societies and dictatorships, in the case of which the narrative of meaning is almost borderline primitive. The case is altogether different with civil societies - their visions show a high level of complexity. The common vision, however, is as far as common aesthetics go. Further from it there is, and there should be, the individual. Everybody builds their own house, furnishes their dwelling how they want it, at times turning it into a form of art or kitsch.

#### **4. LANDSCAPE PATRIOTISM**

Between that which is good and that which is bad is a great divide - a space remaining under the influence of the aesthetic consciousness in its observable form in Polish society. The average taste is rarely good. There is no way to omit this. Let us take the scale of urbanism and measure with it what is happening with the Polish landscape and its relation to manmade structures, as well as landscape in itself.

When reflecting on the topic of being a citizen and the landscape, one needs to discuss the topic of patriotism. Józef Mackiewicz (1981) aptly wrote:

"there are three types of patriotism. National patriotism, doctrinal patriotism and landscape patriotism. The national variety is only concerned with a certain people inhabiting a given landscape, but not the landscape itself. (...) the national patriots, for instance - to them, the highest possible goal is for the largest number of people to speak a language, however it needs to be a very specific language and none other. Or to place an Orthodox church in the place of a Catholic one. Or the other way around. They are prepared to bite through walls with their bare teeth for this. The doctrinal nationalists do not care for

the people nor the landscape - only the doctrine matters. Only landscape patriotism(...) encompasses all: the air, the fields, the forests and the mud and the people as a part of that landscape (...) to them - as he used to say - the Italian Baroque, the Byzantine dome, the minaret and the synagogue - they all belong to the landscape, just as the lake, the river or the market on which they stand"<sup>10</sup>.

Landscape patriotism is a very powerful concept. It is very architectural in its essence. The French word *paysage*, being a combination of *pays* and *image*, meaning "the image of the land", as Jan Gwalbert Pawlikowski translated it, "the face of the earth". Janusz Bogdanowski later made a reference to this term, as he has aptly pointed out that the landscape - the physiognomy of the land, reflects the state of the economy and of culture, especially their shortcomings and illnesses. *Tout est paysage* states Lucien Kroll in the title of his book.

Are we even thinking what we are doing to the face of our land? Is it enough for us that our dwellings are pleasing to us? What of the common space, the public space? It is a sum of the private spaces, after all.

Landscape patriotism is the heart and soul of civility. It encompasses all the scales, from the individual, through the group and its organizations, to the cigarette butt and dog feces on the sidewalk; from the newly built buildings, through the historical monuments, to the dying butterfly, the forests and the national parks. The model citizen should possess the quality that the Danes call *hensyn*. *Hensyn* means a peculiar type of consideration for others, it is a behavior which makes us think about the feelings that others - our neighbors, companions - have regarding our actions.

*Hen* refers to another, *syn* - to the senses, to feelings. It is the thinking about and being considerate of others. There is something evangelical about it. Civility begins every day. It is mostly about refraining from that which can be found inappropriate by others, and cumulates in the forgoing of one's own immediate interest in order to aid that which serves everybody, rather than taking action.

## 5. STABLE DEVELOPMENT

In the program of the seminar, only one out of nine positions discuss stable development, with others describing it as sustainable. Personally I prefer the term stable development, as it is simpler to understand. The Germans have their own wonderful term for this phenomenon - *Nachhaltige Entwicklung* ("(long) stable, enduring") *Nach* means after, *halten* - means hold. It is a type of development which can be continued after both we and our grandchildren have passed into history. In the context of what has been discussed above, stable development is a natural consequence of civility and of landscape patriotism. Ensuring stable development is what it means to be a citizen. The blessed effects of landscape patriotism are readily visible: a healthy Earth is an image of stable development.

## 6. CONCLUSION

To conclude: democracy is not only composed of institutions like the Parliament, self-government or the freedom of choice. It is, as Jerzy Gierdroyć put it, a state of mind. In Poland all of the mechanisms of democracy are already in place, yet the people still do not want to exercise their rights, they do not want to participate in elections and do not vote in referendums. They do not want to take on

<sup>10</sup> Józef Mackiewicz, *Lewa wolna*. London 1981, p. 372. after: Monika Séguier, „Kresy Józefa

Mackiewicza” [in:] KRESY – Kwartalnik literacki, iss. 9-10 (winter-spring) 1992, p. 205-207.

the responsibility of a citizen, one of them being participation in public life. Can architecture become a tool that can change this stance, that can change this state of mind? Even if it can, then not directly. And most certainly not by itself. But, in line with educational campaigns, including aesthetic education, it can become a tool of democracy on the condition that we deliver it with quality in mind.

A sociologically definable difference between an organized democratic society and a civil society is not readily perceivable in architecture. The currently existing spatial forms can be readily adopted by various political and social

systems. They can function very well in each of them (like the Market Square in Kraków) for centuries, or, despite having an overall functional form, remain unnoticed. We should not preoccupy ourselves with it, however. The preserved works of the art of building cities and of architecture, located within a landscape which preserves its attributes, unscarred by mindless intervention, with new elements that highlight what is already valuable and hide that which - while necessary - distorts its image. That is the sign of stable development, and a sign of a civil society in action.